

# G A Z E T A



**Wielkiego**

**Xięstwa**

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**Nr 57.** W Środę dnia 8. Marca. **1843.**

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 4. Marca.

N. Król Hanowerski przybył tu z Hanoweru.

Przybył tu: JO. Xiążę Leon Radziwiłł z Petersburga.

Wyjechał: JO. Xiążę Bogusław Radziwiłł do Poznania.

Z Poznania, dnia 6. Marca.

O zaszłém dnia wczorajszego zagajeniu szóstego Sejmu Prowincyjnego Wielkiego Xięstwa Poznańskiego udzielamy czytelnikom naszym następujących wiadomości.

Po stósowném do uroczystości nabożeństwie w katolickim kościele farnym i ewanigelickim kościele św. Krzyża, deputowani Stanów Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o godz. pół do 12 w sali posiedzeń na zamku Królewskim się zebrałi. — Z stanów posiadających głos oddzielny osobiście przytomny był tylko JO. Xiążę Bogusław Radziwiłł. JO. Xięcia Sułkowskiego zastępował JW. Hr. Józef Mycielski z Rokossowa.

22 deputowanych stanu rycerskiego, 16 miejskiego i 8 z gmin wiejskich prawie wszyscy

byli obecni. — Królewski kommissarz Sejmu, Naczelný Prezes JW. Beurmann, zaproszony przez deputacyję Stanów i w towarzystwie członka Rejencyi, udawszy się do sali posiedzeń miał mowę zagajającą. Wspomniał o życziwych chęciach Naj. Króla, szczęśliwie nam panującego, w rozwijaniu i popieraniu opartych na pewnych zasadach instytucyi stanowych i przywiódłszy na pamięć dnie błogie, w których miasto nasze obecnością w swych murach N. Pana się cieszyło, przystąpił do wskazania ważnych projektów do prawa, przedłożonych do obradowania Stanom obecnie zgromadzonym. Po wręczeniu przez JW. Kommissarza Królewsk. Najwyższego dekretu zagajenia Marszałkowi, JW. Hrab. Potworowskiemu, tenże miał mowę w języku polskim, a następnie i niemieckim do Stanów a potem przemówił w kilku słowach do JW. król. Kommissarza, Naczelnego Prezesa, który nareszcie w imieniu i zleceniu J. K. Mości szósty Sejm prowincyjalny W. Xięstwa Poznańskiego uroczyste za zagajony ogłosił. — Po wzniesieniu przez zgromadzonych deputowanych wiwatu na cześć N. Pana, królewski Kommissarz sałę opuścił. —

O godz. 3ój z południa był wielki obiad na 140 osób na zamku u JW. Naczelnego Prezesa Beurmann, na którym oprócz deputowanych, generalicyja i wyżsi urzędnicy cywilni, oraz duchowieństwo obudwych wyznań i wielu obywateli było obecnych. JExcellencyja, Generał piechoty i komenderujący Generał 5. korpusu armii, von Grolmann, wniósł w treścią wyrazach toast na cześć N. Pana, poczem JW. Naczelnny Prezes, von Beurmann, spełnił za zdrowie prowincyi Poznańskiej. JExcellencyja, Rzeczywisty Tajny Radzca i Prezes von Frankenberg, wniósł potem toast dla członków Sejmów, a Marszałek Sejmu, JW. Hr. Potworowski, dla JW. królewsk. Kommissarza. — Wszystkie te toasty zgromadzeni z zapalem przyjmowali. — O godz. 8. uroczystość ta się zakończyła.

Z Poznania. — Z Królestwa polskiego dochodzi nas publiczna wiadomość, że w skutek Najwyższego ukazu wydano następujące postanowienia co do handlu zagranicznego:

Urząd celny w Warszawie ma jedynie prawo składowe, i pobiera cło od wszystkich zagranicznych towarów, w taryfie nie zakazanych, które z cedułami poświadczającymi od nadgranicznych komór celnych 1 i 2 klasy także do ekspedycyi przybywają. Prawo składowe przy tym jedynym urzędzie celnym ustanawia się na przeciąg czasu od 6 miesięcy do 1 roku. Do wyekspedowania towarów także jeden miesiąc przeznaczono.

Komory celne 1. klasy pobierają także opłaty od wszystkich zagranicznych towarów, z wyłączeniem w taryfie zakazanych i wydają ceduły poświadczające końcem przesłania nieopłaconych towarów do Urzędu celnego w Warszawie.

Komory celne 2. klasy mogą towary z cedułami poświadczającymi do Urzędu celnego w Warszawie ekspedycyować, ale tylko w taryfie dozwolone, nie zaś takie, które tylko sposobem wyjątkowym, za szczególném zezwoleniem, niektórym komorom celnym 1. klasy są dozwolone, jak: mąka cukrowa dla krajowych cukierni, książki wszelkiego rodzaju, mappy geograficzne, nóty muzyczne i rysunki, obrazy olejne i t. d. bez ram podobnie z ramami i t. d. wszelkiego rodzaju; tasle zwierciadlane i t. d.

Komorom celnym 2. klasy, samym przez się, służy prawo ekspedycyowania następujących numerów pozycyji taryfy, jak: (następuje 265 numerów).

Komory celne 2. klasy od strony Pruss mogą wszystkie wolne przedmioty wpuszczać, jako też komory celne w Leibitsch i Służewie w miesiącach zimowych od 1. Listopada do 1. Kwietnia cło wchodowe od towarów kolonialnych i płynów pobierać.

Komory celne 3. klasy tylko wolne przedmioty ekspedycyować mogą i od poniżej wymienionych towarów cło wchodowe pobierać (następuje 47 numerów). — Nadto mogą komory celne 3. klasy, położone nad granicą pruską, następujące wolne przedmioty ekspedycyować (następują 22 numerami). — Komory celne 3. klasy mogą żydowskie cło glejtowe tylko od furmanów żydowskich pobierać; natomiast komora celna 3. klasy w Dobrzynie nad D. całkowite cło glejtowe pobierać.

Cło wychodowe podług dotychczasowej taryfy pobierane będzie. Wkrótce spodziewają się urządzenia nowych komór celnych i punktów przechodowych na polsko-pruskiej granicy, jako też straży granicznej.

## Wiadomości zagraniczne.

### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 1. Marca.

Piękne dni wiosenne, jakimi się ciągle cieszymy, a jakich w tej porze nikt sobie nie przypomina, zwracają powszechną uwagę osobliwie rolników, i uczonym meteorologom dają wiele do myślenia. Nawet deszcze prawdziwie wiosenne przepadają. Onegdaj wieczorem widzieliśmy zbliżającą się czarną prawdziwą wiosenną chmurę, którą liczne błyskawice rozdzierały. Podobne błyskawice już przed kilku dniami widziane były. Jeżeli następne miesiące stosowne będą do tegorocznego Lutego, możemy w Czerwcu mieć najobfitsze żniwa. W przeciwnym razie mrozy późniejsze zadałyby cios urodzajom, co jednak, jak się zdaje, nie powinno nastąpić, bo i ptaki południowe już do nas wracają.

Marta z Mioduskich Szambelanowa Sumińska, zmarła w d. 17. Styc. r. b. w 62 roku życia w gubernii Płockiej w dobrach Klokecku.

## R o s s y a

Z Petersburga, dnia 17. Lutego.

Kliastyckiego huzarskiego pułku Porucznik Magnuszewski przeznaczony na Adjutanta przy pełniącym ob. Wojennego Naczelnika gub. Augustowskiej. — Uwolniony zostaje od służby, Adjutant Wojennego General-Policmajstra armii czynnej General-Majora Sobolewa 2go, Rotmistrz Stachowski, dla przeznaczenia go do spraw rządowych w stopniu Rady honorowego.

## F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 25. Lutego.

Kilka dzienników żąda, ażeby rząd wyprawę afrykańską z 1830 roku powtórzył; celem zaś téj ma być tą razą Marokko, którego Cesarz, odnawiając przeznaczonemu do Mogadoru Konsulowi exequatur, daleko większą obelgę narodowi francuzkiemu wyrządził, aniżeli Dej algierski swoim, tyle w skutkach ważnym uderzeniem wachlarza. Nie myślimy tu wchodzić w rozbiór, czyli wzbranianie się Cesarza marokańskiego może naturalnym prawem każdego niezawisłego państwa i prócz tego w inter-nacyonalnych związkach uświęconemu zwyczajowi zupełnie nie odpowiada, w którymto razie nie miałyby Francya najmniejszej przyczyny do zemsty. Gdyby zaś istotnie do wypowiedzenia wojny Cesarzowi marokańskiemu przyszło, co z resztą bynajmniej nie jest do prawdy podobnym, wypadłoby takowe za istotne nieszczęście publiczne poczytać. Historia podbicia Algieru ponowiłaby się niezawodnie w owym przypadku, a opinia publiczna zmusiłaby i tą razą rząd do utrzymania się przy tym »drogą krwią francuzką« okupionym kraju, i w ciągu nie wielu lat do tegoby przyszło, żeby Francya w miejsce 80000 wojska w Afryce jeszcze raz tyle utrzymywać musiała. Jeżeli Francya ma zaciętych i śmiertelnych nieprzyjaciół, ci nie mogliby jój nic zagubniejszego życzyć, jak kuszenia się o zdobycie Marokko.

Lecz nie dość na tém, że patryoci owego kalibru do wojny przeciwko Marokko zachęcają, domagają się oni równocześnie zdobycia Madagaskaru, do posiadania którego Francya, jak wiadomo, oddawna sobie prawo rościła, a to jedynie na mocy dwu lub trzykrotnego uśiłowania założenia tamże osady. Rząd mada-gaskarski poczynił, podług dzienników wyspy Bourbon, przygotowania, aby z jednej strony

tajemnemu wynoszeniu się swoich poddanych zapobiedz, a z drugiej przemykanie towarów, mianowicie z strony licznych okrętów francuzkich utrudzić. Chęć zaborów upatruje właśnie w tém rozporządzeniu powód, albo przynajmniej sposobność do uderzenia zniemacka na państwo Hovasów. W oczach tych wojną tchnących ludzi wypowiedzenie wojny równie mało jest potrzebne, jak usprawiedliwienie wniesionego przez nich uderzenia z niemacka, ho Madagaskarczycy z powodu koloru swéj skóry wyłączeni są z pod prawa narodów, a prócz tego znane cywilizujące posłannictwo Francyi czyn takowy dostatecznie usprawiedliwia. — Wiadomo, że wszelkie zarzuty, jakieby w téj mierze uczynić można, tylko od systematycznych nieprzyjaciół Francyi i od zazdrośników jój sławy wychodzić mogą, i że dla tego zbijania ani nie potrzebują, ani na nie zasługują.

Z dnia 26. Lutego.

Wielka walka w Izbie Deputowanych, której wypadek dotychczas tak wątpliwym być się zdawał, naraz podobno rozstrzygnięta, zanim się jeszcze zaczęła. Koalicya, która się przeciw ministeryum Guizota utworzyć miała, jak się zdaje, rozchwiała się. Nawet Kuryer francuski wątpi o zwycięstwie opozycyi. Powiada pod względem tajnych funduszów: »Gorliwości mniejszości kommissyi zawdzięczamy, że ministeryalne podano pytanie. Rozprawy będą bez wątpienia żywe, ale jakkolwiek z trudnością tylko to wyznajemy, obawiamy się jednakże zwycięstwa gabinetu. Jest on silny przez trudność sytuacji naszej, lekliwość swoich współzawodników a przede wszystkim przez ową niezachwianą wierność, z którą stronnictwo konserwatywne łączy do zasad swoich. Następcy terażniejszego ministeryum podjęliby się bardzo zawilego zadania; to właśnie zaślania Pana Guizota od upadku; ukrywając się pod temi trudnościami, woła na swoich współzawodników: »Wy musielibyscie trudności te rozwiązać, ja je tylko zwlekać potrzebuję. Dla czegoż więc miejsce moje zająć chcecie, jeżeli podobnie, jak ja, polityki zwlekającej przestrzegać zamysłacie? Jeżeli nie zdziałać nie potraficie, zmiana wszelka bezpotrzebna.« Czyż więc między podobnymi mężami nie ma żadnego, któryby się czuł dość sil-

nym i zręcznym, aby się podjąć naprawy popełnionych błędów? dotychczas przynajmniej nikt głosu nie zabrał. Wielcy spiskowi wysuwają na jaw małych, aby się nie skompromitować. Cóż na tej taktyce zyskać mogą? Narażają się na podejrzenie, że nie mają odwagi odpowiadającej ich ambicyi i że chcą sobie podstępnie przywłaszczyć władzę, nie podejmując się publicznie żadnego obowiązku.« Następnie wyraża tenże Kuryer: »Ponieważ stronnictwo konserwatystów na tém się poznało, że wśród obecnego stanu rzeczy nie tylko o zmianę osób chodzi, łączy się więc bardziej, niż kiedykolwiek dawniej z gabinetem. Ta to jest skała, o której się każde usiłowanie kombinacji ministeryalnej, jak się zdaje rozbiło. Hr. Molé sam już o wszystkiém zwątpić miał. Układy między nim i Tiers-parti (według pogłoski) mają być stanowczo zerwane. Wszakże jakkolwiek bądź, opozycya jednemu zadaniu zadość uczynić powinna, t. j. słowy i votum swoim powstać na system polityczny, którego żywem uosobieniem jest Pan Guizot.«

Kilku członków Izby Deputowanych przedpędziło znowu noc wczorajszą w palacu Bourbon, aby być pierwszymi z pomiędzy tych, co się na liście mówców zapisują. Przeciw projektowi do prawa o tajnych funduszach mówić będą: PP. Ledru-Rollin, Joly, Tocqueville, Larcy, Cornet, Bechart, Lastejrie, Teulon i Pierre David; za projektem: PP. Gasparin, Desmousseaut de Givré i Peltreau-Villeneuve.

Xiążę Aumale bogaty spadkobierca domu Condé, od d. 16. Stycznia jest pełnoletnim i ogromnym majątkiem swoim polubownie rozrzadzać może.

Z dnia 27. Lutego.

Kuryer francuski powiada dziś co następuje: »Walka, do jakiej się z powodu votum zaufania w Izbie gotują, tworzy od dwóch dni wyłączny przedmiot rozmów w salonach politycznych. Deputowani, broniący dotąd żarliwie gabinetu, jeszcze sobie pochlebiają, że większość po sobie mieć będą; ale liczą, porównywiają głosy a żadnego stanowczego nie otrzymują wypadku. Pewną jest rzeczą, że Panowie Chasseloup-Laubat, Lagrange, Lasnier i kilku innych członków stronnictwa konserwatyistycznego przeciw pytaniu zaufania głosować będą. Pan Salvandy zechce może, w interessie

swego urzędu poselskiego wyrzec kilka mało znaczących słów o polityce 15. Kwietnia, porównanej z polityką 29. Października; ale wymowa i uprzejmość jego dalej się nie posuną. Lewy środek w massie i z odwagą do boju wystąpi. Panowie Billault, Rémusat i Ganneron będą jego przywódcami i organami. Pan Thiers ruch ten współdziałaniem swoim posiłkować będzie. — Zgromadzenie Pana Dufaure podobnie w walce przeciw gabinetowi udział mieć będzie, ale z mniejszą odwagą, bo tu zachodzą różnorodne interessa i nabyte stanowiska. I tak Panowie Barada, Vatry, Cayx, Tallabot, Hello, Legrand, Vuitry, Gillon i t. d. już do wątpliwych liczyć się mogą; ale Panowie Passy, Rivet, Mornay, Lacrosse, Schneider, Feuillade-Chauvin, Delaglesse, Tuceux i Defermon stanowczo zdanie swoje objawili. Głosować oni będą przeciw votum zaufania. Ministeryum chełpi się, że 10 albo 12 deputowanych stronnictwa legitymistycznego dla swego systematu pozyskało; wątpimy przecież o tém. Na każdy przypadek przekonani jesteśmy, że Pan Berryer i przyjaciele tegoż zasodom swoim wiernymi pozostaną i przeciw gabinetowi głosować będą.«

Konstytucyonista zbija rozsianę wczoraj pogłoskę, jakoby Hrabia Molé i Pan Salvandy postanowili zaniechać opozycyi swojej przeciw Ministeryum Guizotowskiemu. Nazywają on te pogłoski ohydncmi zabiegami dumnych intrygantów, rozprawiających przeciw intrydze. — Widać ztąd, że aż dotychczas jest sama niepewność i zamieszanie. Za kilka dni wszystko się jaśniej okaże, a w popielec, jak się Pan Sauzet wyraził, wszystkie maski spadną.

Wszystkie niemal dzienniki angielskie donoszą, według listów z Paryża, że Pan Guizot liczy z pewnością przy głosowaniu nad tajnymi funduszami najmniej na większość 24 głosów.

— Ledwo co jedno nieporozumienie między naszym rządem a gabinetem madryckim załatwiono, powstaje znowu drugie, chociaż nie tak ważne, jak z powodu zadosyć uczynienia na korzyść Pana Lessepsa. Dzisiejsze dzienniki paryskie powiadają, że urzędnicy celni w Walencyi wzbironili francuskiemu parostatkwowi »le Phénicien« wręczyli wprost przywiezione listy i depesze z Marsylii osobom, do których takowe zaaddressowano. Gdy Kapitan »Phénicien« chciał się opierać wydaniu ozych listów i de-

peszy hiszpańskim urzędnikom celnym, dopuszczono się gwałtu względem niego, i mimo wszelkich protestacyj musiał wydać wszystkie listy, które mu poczta marsylijska powierzyła. W zeszły piątek zawiadomił o tym wypadku nasz rząd francuski kanclerz konsulamy w Walencji, sprawujący tamże pod niebytność tutejszostronnego Konsula interessa tegoż. Pan Guizot wyprawił zaraz notę do Xięcia Glücksberga, którą tenże Hrabi Almodowarowi ma wręczyć, protestując w imieniu rządu swego przeciw takowemu postępowaniu urzędników celnych w Walencji i domagając się usunięcia podobnych nadużyć co do statków francuzkich.

Podług pewnych wiadomości mało Pan Hernandez, Poseł hiszpański, uczynił nadziei P. Guizotowi, żeby się dwór madrycki do żądania dworu tuileryjskiego miał przychylić.

### A n g l i a .

Z Londynu, dnia 25. Lutego.

Podczas, gdy dzienniki opozycyjne w ustąpieniu Espartery rządowi francuzkiemu, co do wymierzonego przeciw Panu Lessepsowi obwinienia, upokorzenie rządu hiszpańskiego upatrują, cieszy się Times, że pośrednictwo Anglii do załatwienia sporu tego doprowadziło, i gani dzienniki opozycyjne, że w tym coś słuźbenicznego upatrują. „Osobista niechęć Ludwika Filipa ku Esparterze, powiada ten dziennik, nie jest wprawdzie tajemnicą, i dla tego podejrzenie Hiszpanii, jakoby Francya do zamieszek w Barcelonie wpływała, nikogo zadziwiać nie powinno; śledztwo przeciw podejrzenia takowego nieuzasadniło i dla tego też zaraz wszystkie owe zarzuty cofnięto. Postępowania Pana Lessepsa nie można całkiem usprawiedliwić, rząd francuzki z nieprzyzwoitą szybkością nagrodę mu ofiarował, ale zadosyćczynienie z strony Hiszpanii z żadnym poniżeniem nie jest połączone. Dobra usługa rządu angielskiego tyle dokazała, iż spór ten, grożący zerwaniem stosunków przyjacielskich, załatwiono i Francya z Hiszpanią przynajmniej na tej samej, jak przed owemi wypadkami stanęła stopie. Espartero wie bardzo dobrze, że otwarta nieprzyjaźń z Francją zaszkodziłaby jego własnej powadze w ciągu jego regencji i bronionej przez niego sprawie politycznej. Wśród terazniejszych rozdrożeń stronnictw w Hiszpanii, nawet wypadek, jakim jest powsta-

nie w Barcelonie, albo podejrzenie zagranicy o nieprzyjacielskie plany przeciw instytucjom narodowym, nie zdoła niestety zasłonić rządu od zaciętych pocisków w własnym kraju. Moderadosowie nowej nabierają otuchy, rokując sobie pomoc Francji; katalońskich fabrykantów i przemycaczy własny ich interes podburza, i w różnych częściach państwa wynurzyło się z burz rewolucyi pokolenie, mające szczególniejsze upodobanie w łupiestwie, awantur-niczém życiu i zamieszkach. Popierając rząd angielski ile możności Regenta, przykłada się rzeczywiście do utrzymania tegiej administracyi w Hiszpanii przeciw burzącym wszystko zasadom, które siłę swoją raczej z długich zaburzeń na półwyspie, nie zaś z zagranicznej nieprzyjaźni czerpią. Równocześnie jednak byłoby niepolitycznie i niedorzecznie, poróżnić się z potężnym sąsiadem, którego cały wpływ posiłkowałby natychmiast hiszpańskie stronnictwo opozycyjne. Krok więc takowy Espartery nie tylko z stanowiska stosunków jego do dworu francuzkiego, ale także i z strony jego skutków dla Hiszpanii uważać należy.«

### H i s z p a n i a .

Z Madrytu, dnia 18. Lutego.

Rząd francuski po odebraniu Gacety z d. 10. w której znany artykuł prostujący był zawarty, wysłał niebawem depezę, którą dnia wczorajszego poselstwo tutejsze odebrało. Rząd francuski wynurzając w niej zupełne swe zadowolenie, zaleca swemu Sprawującemu interesa, żeby na miejscu swem pozostał. Można by więc cały ten spór poczytać za załatwiony, skoro tylko niektórym osobom się nie uda Rejenta znowu na inną popchnąć drogę. Zdziwiał to powszechnie, że rząd publicznie oświadcza, iż artykuł w Gaceta nie jest zadosyćczynieniem, lecz tylko sprostowaniem faktu; rząd daleki od dania satysfakcyi gabinetowi Tuileryjów, przeciwnie się spodziewa, że konsul Barceloński zostanie odwołany. Deklaracya ta nicuje znowu dane dawniej pojednawcze oświadczenia.

Z Paryża, dnia 24. Lutego.

Pobył Xięcia Hieronima, syna Hr. Monforta i wnuka Króla wirtemberskiego, w Madrycie dostarcza dziennikom hiszpańskim materyi do najdziwaczniejszych domysłów. Jedne z nich upatrują w nim nowego spółubiegacza o rękę Królowej Izabelli hiszpańskiej, i ogromne także

z tego powodu wznawiają krzyki, że Espartero Xięcia tego przyjąć nie śmie. Czytamy w piśmie jednem z Madrytu, że Xiążę Hieronim mocno sobie życzył być przedstawionym Regentowi, ale że mu odpowiedziano, iż słabość Hrabi Almodovara odłożenia posłuchania tego wymaga. Choć zdrowie Hrabi Almodovara już jest nienajmocniejsze, trudni on się przecie ciągle sprawami państwa i często bywa w pałacu Buena-Vista. Odpowiedź dana Xięciu Hieronimowi była tylko wybiegiem, aby uniknąć uwag dziennikarzy nad temi odwiedzinami Xięcia u Espartery.

Z dnia 27. Lutego.

Stan oblężenia Barcelony zniesionym nareszcie został przez rozkaz Generała Seoane datowany z dnia 18. Lutego,

Pojawienie się tego z utęsknieniem oczekiwanego rozporządzenia najpomyślniejsze na Barcelończyków zrobiło wrażenie. Pomimo strumieniami lejącego deszczu zbierano się gromadnie około rogów ulic dla odczytania poprzybijanego na murach rozkazu Generała Seoane. Nie wątpią, że majątne familie, które licznie Barcelonę opuściły, w obecnym stanie rzeczy z powrotem swoim ociągać się nie będą, którego z wielu powodów dla miasta życzyć należy. Constitutional szacuje straty poniesione przez bombardowanie Barcelony w ogóle na 12 milionów realów, która to wartość zapewne bardzo jest przesadzona. Z broni odebranych Barcelońskiej gwardyi narodowej zatono przeszło 7000 w skutek rozbicia okrętu, który znaczną część téjże przewieść miał do Kartageny.

Niderlandy.

Z Amszterdamskiego dziennika handlowego, z dnia 22. Lutego. — Cesarz Chiński, zawarłszy pokój z Anglią i zapłaciwszy kilka milionów funtów szterlingów na pokrycie kosztów wojennych, otrzymał od Uniwersytetu Oxfordzkiego honoris causa — tytuł Doktora. Jego niebieska Mość Cesarz, wywdzięczając się za to, przez Posła swego Fi-fo-fu Królowej Wiktoryi bardzo elegancki list wręczyć rozkazał, następującej osnowy:

»Ja Sam, Samowładca Państwa niebieskiego, Cesarz wszystkich Chińczyków na téj ziemi, cień Boga i t. d. i t. d. łaskawem okiem spojrziałem na przesłaną mi przez pisarzy Twoich — Oślą skórę, i poznałem stąd, żeś z Twemi

rudowłosemi dziećmi do naderżnego poszanowania i obietnicy poprawy powróciła. By się kula ziemską przekonała, jak pełen jestem litościwej łaski, zawarłem pokój; możesz sobie znów żyć spokojnie na Twój mglistej wyspie, i jeśli zuchwałość Twoja ku mnie na zawsze koniec weźmie, nie będę Cię wytepiiał. Słowa mego święcie dotrzymam. Rozkazałem nie nazywać już dzieci Twoich rudoszczecinnymi barbarzyńcami i nie napędzać im już strachu; niech przyjdą i handel prowadzą, aby się herbaty napili i nędzne swoje życie przedłużyli. Jeśli na przyszłość nie będą się już na mnie targali, ani haniebnym swoim nierozumem wielkimi kulami miast moich niweczyli, dozwolone im będzie pod ostrym dozorem rzucić okiem wpośród państwa Mego i z daleka podziwiać blask Mojej mądrości. Jeszcze nie jest zapóźno, i jeśli szczerze i rzeczywiście do pokuty i żalu się poczują, nabyć mogą użytecznych nauk i wiadomości. Fi-fo-fu odebrał rozkaz, mianować cię siostrzenicą wielkiego Niedźwiedzia i siostrą Saturna i wraz z węzłem odznaczenia warkoczem ofiarować Ci grzebień honorowy i worek do tytoniu, ku Twemu rozveseleniu. Niechaj Ci nigdy nie zbywa na herbacie, a nogi Twoje niechaj się coraz bardziej zmniejszają. Łaska Moja jest bardzo wielka! Cesarzski własnoręczny, wspaniałomyślny list! Zastanów się, co to znaczy!»

Szwajcarya.

Z Zurych, dnia 25. Lutego.

Dzisiaj rozpowszechnia się tu wieść, że Król Wirtemberski poecie Herwegh do ojczyzny jego, t. j. do Królestwa rzeczzonego powrócić pozwolił i że Herwegh w Sztuttgardzie zamieszkiwać będzie.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bucharestu, dnia 10. Lutego.

Dnia 8. b. m. odbyło się przeczytanie sultańskiego beratu, potwierdzającego nowo wybranego Hospodara wołoskiego. Po Kommissarza Porty, Sawfeta Efendego, zajechał czterokony pojazd nowego Hospodara, i Sekretarz Stanu zawiózł go w orszaku oddziału jazdy do pałacu Xięcia Bibeski, gdzie już członkowie rządu tymczasowego i dygnitarze byli zebrani. Kommissarz podał Xięciu ozdoby jego nowej godności z beratem, który najpiérw w języku tureckim, a następnie w tłumaczeniu przeczy-

tano. — Potem przemówił nowy Gospodar do Sawfeta Efendego, zapewniając go, iż usiłowaniem jego będzie stać się godnym położonego w nim zaufania i uszczęśliwić Włochów. Nakoniec odwieziono w równy sposób Sawfeta Efendego do jego mieszkania.

### Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Wyszy tu właśnie z druku, zatwierdzone przez Najjaśniejszego Pana statuta konwiktów szlacheckiego we Lwowie, zostającego pod zarządem zakonu Towarzystwa Jezusowego, — również i zasady nadawania miejsc fundacyjnych. Zawierają one bliższe szczegóły o wychowaniu, nauce i utrzymaniu wychowaućów, tak funduszowych, jak i płacących. Liczba wychowaućów ustanowiona tymczasem na trzydziestu. Na posady funduszowe ci tylko przedstawionymi być mogą, którzy podług porobionych w tej mierze fundacyj, są do tego usposobieni. Starający się o miejsce fundacyjne w konwikcie muszą mieć najniżej lat 10, a nie więcej jak 14; ukończyć trzecią klasę elementarną, a nie być wyżej jak w czwartej gramatykalnej klasie. Wychowaućy odbywać będą te same nauki, które są dla publicznych zakładów naukowych przeznaczone, a mianowicie: klasy gimnazjalne, filozofiję i prawo. Prócz tego uczyć się będą języków francuskiego i włoskiego, rysunków albo kaligrafii, tańców, fechtowania i jeźdzenia konno. W klasach gimnazjalnych będą godziny korepetycyi. Wychowaućy płacący mogą pobierać naukę jeźdzenia konno na koszt własny, a każdemu młodzieńcowi wolno w godzinach od zatrudnień zbywających, uczyć się muzyki własnym kosztem. — Na teatr, bale publiczne lub prywatne, nie mogą uczęszczać. — Z gier pozwolone są: gra w szachy, warcaby, tryktrak, piłkę, kręgle i bilard. Przy konwikcie jest ogród przeznaczony do rozrywki i nauki wychowaućów. Przechadzki po za konwiktem odbywać się będą pospółem i to nie inaczej jak z Prefektem lub X. Rektorem. — Pozwolenia wyjścia za dom udziela tylko sam Rektor. Na wakacje jesienne ci tylko otrzymają pozwolenie udania się do rodziców lub opiekunów, którzy nie dostali złej klasy i nie potrzebują takowej przez wakacje poprawiać. — Mundur

wychowaućów jest frak z sukna granatowego ze stojącym kołnierzem aksamitnym jasno-czerwonym z dwoma srebrnymi wyszyciami po obu końcach, guziki białe, kamizelka biała sukienka, pantalony granatowe, kapelusz stosowany (trójgraniasty) z srebrnym agrafem, szpada biało oprawna. Do codziennego zaś ubioru: surdut granatowy ze stojącym kołnierzem z tegoż samego sukna, z dwoma srebrnymi wyszyciami po obu końcach, czapeczka tegoż koloru co surdut, ze srebrnym galonem. Każdy wychowaniec wstępując do konwiktów ma sprawić własnym kosztem odzież, bieliznę i niektóre inne porządki (według spisu statutami wskazanego). Nadal zaś wszystko to sprawiane będzie z funduszów konwiktów. — Do wspomnianych wyżej trzydziestu miejsc, przyczyniać się będą następujące fundacje, stanowiące fundusz konwiktowy, i to w ten sposób: fundacja Głowińskiego 22ma, Zawadzkiego 1nóm, Russyjana i Malczyńskiego razem 1nóm, Potockiego 1nóm, nareszcie fundacja zakordonowa 5ciu miejscami fundacyjnymi. Miejsca na tę ostatnią fundację przypadające, mogą także nieszlachcicie być nadane. Gdyby na jakie miejsce jednej z powyższych fundacyj nie było kompetenta z własnościami wolą fundatora zastrzeżonemi, w takim razie miejsca te nadane będą ubogim szlacheckim młodzieńcom galicyjskim.

Korespondencyja listowa w Anglii. — Anglija wychodzi bardzo słusznie z tej zasady, iż monopol pocztowy nie powinien być uciążliwą taksą, ale instytutem do ożywienia handlu; zasada podniesienia wszelkiemi sposobami handlu i przemysłowości, spowodowała przeszły rząd whigów do zaprowadzenia poczty szelążkowej (penny post). — Od tego czasu za każdy list krajowy, ważący mniej niż pół uncyi, płaci się 1 penny porto; za ważący mniej niż uncję 2 penny i t. d., a chociaż rząd nie spodziewał się, aby poczta za tak mierną cenę listową — pakiety więcej niż funt ważące, nie posyłają się pocztą — znaczny dochód przyniosła, jednakże doświadczenie nauczyło, że się przez to nietylko podniósł przemysł krajowy, ale że się nawet na poczcie pomnożyły dochody państwa, gdyż w przedostatnim roku wpłynęło więcej niż półtora miliona funtów szterlingów. Prawie nie do uwierzenia, jak wielka

jest korespondencya listowa w Anglii: poczta londyńska rozsyła prawie co wieczora 2 do 300,000 listów do wszystkich części Anglii, Szkocyi i Irlandyi. Z tanią opłatą listów połączone są także inne dogodności, i tak: w każdym oddaleniu na sto kroków, jest w kupieckim domu biuro pocztowe dla przyjmowania listów; stempel pocztowy, czyli koperty pocztowe, można kupić tuzin za 1 szyling, a przeto nie potrzeba składać opłaty na pocztę; za doręczenie listu nie daje się żadnej nagrody, tylko w rzadkim nadzwyczajnym przypadku, gdy niefrankowany list nadejdzie, składa się podwójną opłatę; każdego wieczora między godziną 5tą a 6tą chodzą listonosze po ulicach i zabierają z wielkich domów kupieckich listy, które w kilka godzin później na miejsce swego przeznaczenia odchodzą.

Nowy sposób ochrony drzew od mrozu. — Pewien ogrodnik w Lugdunie ogłosił następujący sposób zabezpieczenia owocu tym drzewom, których zawczesny kwiat późniejsze przymrozki niszczą. Sposób ten zależy na tém, że ku końcu zimy na około pnia drzewa wykopuje się dość głęboko ziemię, aby korzenie drzewa wychłodziły a tém samym opóźniły pędzenie soków w gałęzi. Tym sposobem czas kwitnienia drzew, które na przymrozki są bardzo tkliwe, jako to: drzew figowych, migdałowych, brzoskwiniowych i czereśniowych, zwleka się na dwa tygodnie, a zdarzające się częstokroć na wiosnę przymrozki nic im już nie zaszkodzą.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Runowo R. Nr. 15. z przyległościami powiatu Wągrowieckiego, otaxowana w roku 1839. sądownie na 24,08T4 al. 9 sgr. 8 fen., ma być w celu podziału

w dniu 11. Maja 1843,

zrana o godzinie 11tej, w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedana.

Taxa attest hypoteczny i warunki sprzedaży mogą być w Registraturze przejrzane.

Z miejscu pobytu nieznajoma wierzycielka realna:

Ur. Regina z Dybysławskich, żona byłego dziedzica Woyciecha Korytowskiego, teraz jęj sukcesorowie, zapożyczają się niniejszém publicznie.

W miejsce dotychczasowej lichęj pozytywy, wybudował nam JPan Kamiński z Opalenicy, z darów dobrowolnych, dzielne nowe organy o czterech miechach i kilkunastu głosach z pedalem. Za dzieło to, przez znawców dokładném uznane, i nader świetną ozdobę pięknemu kościołowi naszemu jednające, niesiemy JPanu Kamińskiemu publiczne dzięki, łącząc do nich najszczerze życzenie, ażeby dostojni Rządzący kościołów, którym nowe organy wystawić, lub stare naprawić wypadnie, takiego właśnie mistrza jakim jest JPan Kamiński, na względzie mieli, i uprzejmém swojém zaufaniem zaszczycać go racyli.

Czarnków, dnia 5. Marca 1843.

Collegium kościoła Czarnkowskiego.

X. Kozłowski. F. Powelski. S. Szczerbiński.

### OBWIESZCZENIE.

Oberza nowo wymurowana w wsi Stara Długa, powiatu Wschowskiego, o 15 pokojach, kuchni i 4ch sklepach, do której należą stajnia zajezdna murowana, stajnia także dla gospodarza z szopą, stajnią dla koni, krów, świń i drobiazga, ogród warzywny i Angielski, położona przy szosie z Poznania przez Leszno do Głogowy, odległa milę od Leszna i milę od Wschowy, będzie od 1. Lipca r. b. na trzy po sobie następujące lata, wraz z propinacją wszelkich trunków w całkiej majątności, do której należą 5 szynkowni i browar w miejscu, przez publiczną licytacją najwięcej dającemu w dzierżawę wypuszczoną. Tym końcem wyznacza się termin na dzień 15. Maja r. b. w oberzy Staro-Dłuskiej, na który chęć dzierżawienia mających zaprasza się.

Dominium Stara Długa, 25. Lutego 1843.

### Przedaż nasion.

Stósownie do Nr. 56. tej gazety z d. 7. Marca r. b. załączonego spisu nasion, polecam w tymże wyszczególnione nasiona najlepszego gatunku i rostkowania.

Fryderyk Gustaw Pohl  
w Wroclawiu, ulica Schmiedebrücke Nr 12.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 6. Marca 1843. r.	
	od Tal. sgr. fen.	do Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel . . . . .	1 18 6	1 19 —
Zyta . dt. . . . .	1 7 6	1 8 —
Jęczmienia dt. . . . .	1 5 —	1 6 —
Owsa . dt. . . . .	— 24 6	— 25 —
Tatarki dt. . . . .	1 13 —	1 14 —
Grochu . dt. . . . .	1 9 —	1 10 —
Ziemiaków dt. . . . .	— 22 6	— 23 —
Siana cetnar . . . . .	1 7 —	1 8 —
Słomy kopa . . . . .	6 20 —	7 — —
Masła garniec . . . . .	2 10 —	2 12 6